



Drodzy
Czytelnicy
„Gościa
Niedzielnego”

Kolejna wielka akcja charytatywna

Serce dla bliźniego

Ból, patetyczne uniesienie oraz gorzyc płynąca z Męki Jezusa Chrystusa udzieliły się wiernym, którzy w Niedzielę Palmową mieli możliwość obejrzenia emocjonującej inscenizacji Misterium Męki Pańskiej, wystawionej w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu.

przede wszystkim z Gorzkich Żali.

Przez całą Niedzielę Palmową, jak również po zakończeniu Misterium Męki Pańskiej, wolontariusze zbierali pieniądze na rzecz chorych dzieci – Ani Kosiorowskiej i Mateuszka Mortki.

Czteroletnia dziewczynka od urodzenia cierpi na dziecięce porażenie mózgowie czterokończynowe. Wymaga stałej rehabilitacji i opieki medycznej. Ania jest bardzo wesołą dziewczynką, która uwielbia malować, wykładać figurki, śpiewać, często również, przy pomocy swojej mamy, tańczyć. Jej głównym marzeniem jest jazda na rowerze lub rolkach.

Sześcioletni Mateuszek od urodzenia cierpi na porażenie mózgowie kurczowo-spastyczne, epilepsję, wodonercze i wiele innych chorób, które uniemożliwiają mu normalną egzystencję. Jak wszystkie dzieci w jego wieku, ma bardzo dużo zainteresowań i marzeń. Obecnie największą uciechę sprawiają mu gry logiczne na komputerze. **zm**



HENRYK PRZONDZIOŃCO

„Pan rzeczywiście zmartwychwstał” (Łk 24,34) – to wołanie Kościół powtarza z mocą w Niedzielę Wielkanocną. Rozbrzmiewa ono nieprzerwanie od czasów apostołskich, napełniając nasze serca pokojem i radością. Swoim

Zmartwychwstaniem Jezus uświadamia nam na nowo, że miłość jest silniejsza od nienawiści, a dobro ostatecznie triumfuje nad złem. Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Wam, Moi Drodzy, aby prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa zawsze nadawała sens Waszemu życiu, a w chwilach trudnych rozpałała słabnącą nadzieję.

+ *Krzysztof Nikiel*

BISKUP SANDOMIERSKI

Niedziela Palmowa dla bliźniego to wielkie dzieło wielu osób, które włączyły się zarówno w przygotowanie inscenizacji, jak również w zbiórki pieniędzy dla chorych dzieci, wymagających stałej opieki lekarskiej oraz specjalistycznego sprzętu, umożliwiającego ich rehabilitację. Nad całością miłosiernego przedsięwzięcia czuwał wikariusz z tarnobrzegskiego kościoła pw. MBNP ks. Mirosław Martyna. Dzięki jego staraniom mogliśmy obudzić swoją wrażliwość i przeżyć uroczystość Niedzieli Palmowej w szczególny sposób, łącząc się z cierpiącymi dziećmi. W inscenizacji Męki Pańskiej wzięło udział ponad

40 aktorów, którzy zaprezentowali zebranej publiczności cierpienie Jezusa Chrystusa, począwszy od chwili ustanowienia Eucharystii aż do śmierci i złożenia Jego ciała w grobie. W rolę Jezusa wcielił się Tomasz Jędral, natomiast Maryję zagrała Magdalena Jędral. Występem młodych aktorów towarzyszyła przejmująca, patetyczna muzyka pasyjna, którą jeszcze mocniej podkreślała wielkość i znaczenie cierpienia Chrystusowego. Niektóre elementy i dialogi tragicznych zostały zaczerpnięte z nabożeństw adoracyjnych, w tym



FILIP MATERKOWSKI



W ramach akcji charytatywnej na rzecz chorych dzieci wystawiono niezwykle sugestywne Misterium Męki Pańskiej

Odnowili kolejne zabytki

KOPRZYWNICA. W niedzielę 21 marca bp Edward Frankowski dokonał poświęcenia odnowionej ambony oraz ołtarza św. Bernarda z Clairvaux w pocysterskim kościele św. Floriana. Zarówno ołtarz, jak i ambona pochodzą z XVIII w. Koszty konserwacji w połowie pokryli parafianie. Pozostałą kwotę przekazali Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



KS. MICHAŁ SZAWAN

Rekolekcyjną naukę już z odnowionej ambony wygłosił ks. Daniel Koryciński

(ambona) oraz Burmistrz Miasta i Gminy w Koprzywnicy (ołtarz). Opiekę nad odnowionym ołtarzem sprawują mieszkańcy Zbigniewic, którzy wzięli również św. Bernarda za swojego patrona. **ms**

Katechezy

NOWA DĘBA. W okresie od 8 lutego do 21 marca w kościele Matki Bożej Królowej Polski odbywały się kolejne katechezy neokatechumenalne dla dorosłych i młodzieży. Nauki prowadzili ks. prał. Mieczysław Wolanin oraz grupa świeckich katechistów. Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego, rodzi się w drodze i tego tematu dotyczyły katechezy zapraszające uczestników do ruszenia na drogę prowadzącą do wiary dojrzałej. W czasie spotkań, po wysłuchaniu nauk,



ARCHIWUM PARAFII

Katechezy prowadził m.in. ks. prał. Mieczysław Wolanin

słuchający uczestniczyli w dwóch liturgiach: liturgii pokutnej oraz w liturgii słowa. Katechezy zakończyły się rekolekcjami w Domu Pielgrzyma w Leżajsku. **xm**

Młodzież misjonarzom

STASZÓW. 21 marca br. przy kościele pw. Ducha Świętego Członkowie Ogniska Misyjnego z Gimnazjum nr 2 przeprowadzili akcję charytatywną na rzecz misjonarzy. Odbyła się ona pod kierunkiem katechetki Elżbiety Pizur. Młodzież przygotowała kiermasz misyjny, na którym staszowianie mogli zakupić prace wykonane przez uczniów, m.in. kartki z motywami wielkanocnymi, pisanki, haftowane obrazy. Uczniowie do akcji przygotowywali się już od początku roku szkolnego, a pomagała im w tym Agnieszka Laskowska-Rak – nauczycielka



AGATA BAZAK

Młodzież rozprowadzała własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne

nauczania specjalnego, która była też pomysłodawczynią wszystkich prac wykonanych przez młodzież. Uzyskane z akcji pieniądze przeznaczone zostaną za pośrednictwem misyjnego dzieła pomocy „Ad Gentes” misjonarzom w Papui-Nowej Gwinei. **ab**

Gimnastyka mowy

STALOWA WOLA. Aż 60 proc. przedszkolaków w Stalowej Woli ma problemy z prawidłową wymową – wynika z diagnozy przeprowadzonej przez logopedów, zajmujących się leczeniem wad wymowy. Dzięki unijnemu wsparciu, we wszystkich przedszkolach realizowany jest program gimnastyki mowy i języka. Wartość

projektu wynosi 1,38 mln zł. 85 proc. tej kwoty przekaże Unia. Programem objętych zostało 1384 dzieci w trzynastu przedszkolach. Dla każdej placówki zakupiono 13 laptopów i kamerek, lustra logopedyczne, rzutniki, komputerowe programy i gry logopedyczne oraz wyposażenie do nauki języka angielskiego. **ac**

Klerycy na podium

KATOWICE. Alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu zdobyli brązowy medal w II Mistrzostwach Polski Wyższych Seminarium Duchownych w Piłce Nożnej Halowej, które odbyły się 20 marca w Katowicach. W meczu o trzecie miejsce nasi alumni pokonali swoich rówieśników z Łodzi 4:1. Tytuł mistrzowski przypadł drużynie seminarium radomskiego. Za najlepszego



KL. KAMIL DZURDZ

Drużyna WSD w Sandomierzu

zawodnika Mistrzostw Polski uznał ks. Mariana Zarębę – profesora i grającego trenera sandomierskiego seminarium. Opiekunem drużyny jest ks. Marek Flis – dyrektor administracyjny WSD w Sandomierzu. **kd**

Modlitwa rzemieślników

STASZÓW. Swoje doroczne święto 21 marca br. obchodzili członkowie cechu staszowskiego. Z tej racji w kościele Świętego Ducha została odprawiona Msza św. w intencji rzemieślników i ich rodzin, którą sprawowali ks. kan. Krzysztof Rusiecki, krajowy duszpasterz ludzi rzemiosła, oraz ks. prał. Henryk Kozakiewicz. Kazanie wygłosił ks. Sławomir Chrost. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz ze starostą staszowskim Romualdem Garczewskim oraz



ARCHIWUM PARAFII

Modlitwie rzemieślników przewodniczyli ks. prał. H. Kozakiewicz oraz ks. kan. Krzysztof Rusiecki

przewodniczącym Rady Miejskiej Kryspinem Bednarczykiem na czele. Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem w siedzibie cechu przy ul. Świerczewskiego. **mw**

Targi firm

STALOWA WOLA. Firmy stworzone przez uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 im. Króla Jana III Sobieskiego w Stalowej Woli na zorganizowanych po raz pierwszy w Polsce Międzynarodowych Targach Szkolnych Firm Symulacyjnych odniosły duży sukces. Hasło targów brzmiało „Pomost pomiędzy teorią a praktyką”. Były więc stoiska z gastronomią, kosmetyczne, odzieżowe, z biżuterią, z wikliną oraz z napojami. W kategorii najciekawsze stoisko pierwsze miejsce zajęła firma „Koszyczek”, a najlepszy slogan firma „Kraft”



ANDRZEJ CAPIGA

Jedno z uczniowskich stoisk na targach

(obie z zespołu). Za najbardziej profesjonalne stoisko jury uznało to przygotowane przez uczniów z Finlandii. Natomiast za najlepszą prezentację uznano stoisko firmy „Prze-Koszulka” z Liceum Samorządowego w Stalowej Woli. **ac**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Śmierć
i wywyższenie

Wielkanoc jest największym świętem chrześcijan. Nie tylko dlatego, że jest to święto bardzo uroczyste obchodzone, ale przede wszystkim dlatego, że jest świętem naszej wiary, naszej nadziei i naszej miłości. To bowiem dzięki misterium Chrystusowej Paschy mającej miejsce w Wielką Noc jesteśmy odkupieni. Dokonało się to blisko 2000 lat temu. Mówi nam ta uroczystość, że nie na próżno Bóg uniżył się w swoim Synu aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (Ga 2, 8), ale ta śmierć stała się przyczyną wywyższenia Chrystusa i wszystkich ludzi, i nas wśród tych wszystkich. Każdy człowiek w Chrystusie Zmartwychwstałym został wywyższony – to znaczy wezwany do życia życiem Boga samego i wyposażony w możliwość przyjęcia tego życia i życia tym życiem. Bóg opuścił miejsce swojej chwały, aby wrócić do niej z człowiekiem. Z ludźmi, z nami, ze mną. Wierzmy w to. Wierzmy w to pełnią naszej wiary, wiemy bowiem, że bez wiary w zmartwychwstanie Chrystusa wszystkie inne prawdy podlegają zakwestionowaniu. I ta wiara jest fundamentem naszej nadziei. Dzisiejsze święto jest świętem prawdziwej nadziei. I wiemy dobrze, co to znaczy, bo kto nie ma nadziei, żyje w beznadziejności i tworzy sobie swoje własne małe nadzieje, które gasną jak bańki mydlane. My mamy nadzieję, opierając się na wierze w Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego.



ZDJĘCIA ANDRZEJ CARIGA



Niezwykle ciepło o ks. Marcinie opowiadał Jean Martin Popiel

W ŚRODKU: Z interesującym wykładem wystąpił prof. KUL ks. dr hab. Wiesław Przygoda

PO LEWEJ: Swojego przyjaciela wspominał ks. Czesław Wała, kustosz sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowie

NA DOLE: Wśród zaproszonych gości był m.in. bp Krzysztof Nitkiewicz

Po brzegi wypełniony Bogiem

Wielki jałmużnik

Stodołę zamienił na dom rekolekcyjny. Wprowadził do kościoła gitarę i perkusję. **Postawił na młodych, gdyż lubił z nimi przebywać.**

Ksiądz Marcin Popiel – kapłan i duszpasterz” – to tytuł spotkania, które odbyło się w pałacu rodu Popielów w Kurozwękach. W czwartym już spotkaniu poświęconym temu wspianemu księdzu, wieloletniemu duszpasterzowi parafii Szewna k. Ostrowca Świętokrzyskiego, uczestniczyło wielu znamienitych gości, w tym ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, prof. KUL ks. dr hab. Wiesław Przygoda, ks. Czesław Wała, kustosz sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowie, przedstawiciele rodu Popielów (Jean Martin Popiel wraz z żoną), księża, siostry zakonne oraz uczniowie Liceum Katolickiego im. ks. Marcina Popiela w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą w kaplicy pałacowej – tej samej, w której ochrzczony został ks. Marcin. Modlitwę poprowadził ks. Jan Butryn – proboszcz parafii Szewna. Następnie interesujący wykład na temat „Ksiądz Marcin Popiel – kapłan i duszpasterz” wygłosił ks. dr hab. Wiesław Przygoda. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się więcej na temat nie tylko samej osoby ks. Marcina Popiela, ale także jego osiągnięć na niwie duszpasterskiej. Poznaliśmy więc ks. Marcina jako kapłana całkowicie oddanego Bogu i drugiemu człowiekowi, szczególnie temu

z marginesu: biednemu, choremu i zagubionemu. Sam, żyjąc w ubóstwie, nikomu nie odmawiał pomocy, stąd wierni nazywali go wielkim jałmużnikiem. Był to też kapłan rozmiłowany w Matce Najświętszej. Jej powierzał swoje troski, z Nią też konsultował wszystkie swoje działania. Ks. Marcin Popiel był też gorącym zwolennikiem ustaleń Soboru Watykańskiego II, wcielając w życie wizję Kościoła jako Ludu Bożego. Walczył o odnowę życia religijnego, kładąc nacisk na większą atrakcyjność nabożeństw dla wiernych.

Ks. Czesław Wała z kolei, przyjaciel ks. Marcina Popiela, opowiedział o miłości i szacunku, jakim darzy bohatera spotkania, oraz o serdecznej pamięci, jaka po nim pozostała nie tylko na świętokrzyskiej ziemi. Pierwszą część spotkania zakończył multimedialny pokaz na temat historii rodu Popielów oraz ich rodzinnych koligacji. – Kiedy przyjechałem do diecezji sandomierskiej jako biskup nominat, powiedziano mi zaraz o ks. Marcinie Popielu i jego wielkim dziele, którym wyprzedził czas, w którym żył – zwrócił się do zebranych bp Krzysztof Nitkiewicz. – Jego świadectwo, oparte na wiernym naśladowaniu Chrystusa ubogiego, jest dzisiaj tak samo aktualne jak kiedyś – podkreślił ordynariusz. Po przerwie, podczas której można było

zwiadzić posiadłość rodu Popielów w Kurozwękach, a także zobaczyć na własne oczy bizony, uczniowie klas pierwszych katolickiego LO złożyli ślubowanie oraz pokazali program artystyczny zatytułowany „Ksiądz Marcin Popiel – kapłan po brzegi wypełniony Bogiem”.

Ks. Marcin Popiel urodził się 21 marca 1904 roku w Kurozwękach. Do parafii Szewna przybył w styczniu 1946 roku, niecały miesiąc po swoich święceniach kapłańskich, i związał się z nią na ponad 45 lat swojego życia. Ponieważ była to parafia rozległa, wybudował kaplice dojazdowe. W 1946 roku zorganizował pierwsze w dziejach Szewnej przedszkole. Założył również Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Był jednym z pierwszych w Polsce kapłanów, którzy rozpoczęli w parafiach duszpasterstwo rodzin, organizując w tym celu poradnictwo rodzinne. Został odznaczony Złotą Odznaką Towarzystwa Walki z Kalcem. W 1985 roku Jan Paweł II mianował go infułatem. Zmarł 22 lipca 1991 roku. Jego ciało spoczęło na cmentarzu w Szewnej wśród parafian. **ac**





HENRYK PRZONDSZYN

KATECHUMENAT.

To nie jest tak, że dostałeś kwitek i już jesteś katolikiem.

Każdego dnia musisz coś czynić, aby nim być

– mówi Piotr, który w wieku

38 lat przyjął sakrament chrztu świętego.

tekst

KS. MICHAŁ SZAWAN

mszawan@goscniedzielny.pl

Ocalony dla wiary

Drogę do chrztu i wiary każdy musi przejść sam, ale jako towarzysza w tej wymagającej wędrówce otrzymuje indywidualnego katechistę

O tym, że są wśród nas osoby, które w wieku dojrzałym przyjmują sakrament chrztu świętego, dowiadujemy się najczęściej zupełnie przypadkiem w Wielką Sobotę, podczas liturgii Wigilii Paschalnej. To właśnie w tym dniu w katedrze – głównym kościele diecezji biskup ordynariusz udziela sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii

osobom dorosłym. Świeżość ich wiary i zapał modlitwy stają się często wyrzutem sumienia dla nas, którzy przynależność do Kościoła wyssaliśmy wraz z mlekiem matki, a dorastając, obyliśmy się z religijnymi praktykami. Dla nowo ochrzczonych (a nie brakuje wśród nich i takich, którzy zmienili wiarę) droga do tego momentu wiodła niejednokrotnie przez wiele trudów i wyrzeczeń,

a także pojawiających się wątpliwości.

Cudownie ocalony

Piotr urodził się w wielodzietnej mużułańskiej rodzinie, jako najmłodsze dziecko. – Moi bliscy byli osobami bardzo praktykującymi. Rodzice przykładali wielką wagę do modlitwy i robili to w sposób autentyczny. Traktowali jako swój obowiązek wychowanie nas

w wierze muzułmańskiej – wspomina Piotr. Gdy dorósł został zawodowym żołnierzem. Podczas jednej z bitew znalazł się na pierwszej linii frontu. Z czterdziestoosobowego oddziału ocalał tylko on. Niewiele mówi o tamtym wydarzeniu, bowiem rany są ciągle świeże. Do dzisiaj zadaje sobie tylko jedno pytanie: dlaczego właśnie on wyszedł cało z tej wojennej tragedii?...

Przestał być cudzoziemcem

Gdy pytam Piotra o moment decydujący w jego nawróceniu, bez chwili wahania wyciąga Pismo Święte. Nie musi go szukać, bowiem ma je zawsze pod ręką. Otwiera Księgę Izajasza na fragmencie z 56. rozdziału, który podkreślił znacząco kolorowym flamastrem. – Pewnego dnia znajomi poprosili mnie, abym zawiózł ich na modlitewne czuwanie Odnowy w Duchu Świętym do Jarosławia – wyjaśnia Piotr. – Oczywiście sam nie planowałem, że wezmę w nim udział. Kiedy byłem na miejscu, wszedłem jednak do kościoła. Opuszczałem świątynię, a następnie znów do niej powracałem, bowiem nie mogłem w niej znaleźć sobie miejsca. To było jak magnes. Za którymś razem, gdy wszedłem ponownie do środka, trwała Msza święta, a dokładnie liturgia słowa. Usłyszałem wówczas fragment z Księgi Izajasza: „Niechże cudzoziemiec, który się przyłączył do Pana, nie mówi tak: »Z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu« (...). Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozweselę w moim domu modlitwy” (Iz 56:3-8). Po tych słowach w moim wnętrzu rozgorzała wewnętrzna walka do tego stopnia, że nie pamiętam nawet, w jaki sposób wróciłem do domu – podkreśla mój rozmówca. Słowa proroka Izajasza zadecydowały o wejściu na drogę wiary chrześcijańskiej. Dodały mu również tak bardzo wówczas potrzebnej otuchy i odwagi w wypełnieniu wewnętrznej, duchowej pustki.

Przekona mnie ktoś w końcu?

Do chrztu przygotowywał Piotra brat Mariusz z Zakonu Braci

Mniejszych Kapucynów. – Na jednym z pierwszych spotkań otrzymałem od brata książkę do przeczytania – wyjaśnia. – Wszystko szło bardzo dobrze do momentu, w którym pojawiło się sformułowanie Trójca Święta. Nie potrafiłem zrozumieć, jak Jeden Bóg może być obecny w Trzech Osobach. Brat Mariusz nie miał więc ze mną łatwego życia, gdyż bombardowałem go licznymi pytaniami – dodaje z uśmiechem. Dla Piotra rozpoczęła się droga intensywnych poszukiwań. Nieocenioną pomocą w jej przebiegu stały się spotkania z bratem Mariuszem, które odbywał dwa razy w tygodniu. Oprócz nich była jeszcze lektura książek oraz rozmowy z bliskimi znajomymi. Ukoronowaniem wszystkich starań stał się moment przyjęcia sakramentów: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. – Wstąpienie na drogę wiary katolickiej było tylko moją decyzją – wyjaśnia Piotr. – Muszę jednak przyznać, że u progu mojego nawrócenia usilnie poszukiwałem kogoś, kto by mnie przekonał do przyjęcia chrztu. Zrozumiałem jednak, że to błędne postępowanie. Sam musiałem się do tego wewnętrznie przekonać i podjąć samodzielną decyzję – podkreśla. Dwa dni później, w Poniedziałek Wielkanocny zawarł ślub kościelny. – Było to moim marzeniem – wyjaśnia żona Magdalena. – Jednak nigdy nie ośmieliłabym się prosić męża, aby w tym celu przeszedł na chrześcijaństwo. Bowiem gdyby to on poprosił mnie o przejście na islam, nigdy na to bym się nie zgodziła – podkreśla. Po przyjęciu sakramentów Piotr nie zwalnia duchowego tempa. Na spotkaniu z młodzieżą daje świadectwo swojego nawrócenia i podkreśla, że chrześcijaninem trzeba się stawać każdego dnia. W Kościele jest obecny nie tylko od święta. Codziennie, po odwiezieniu syna do szkoły idzie do świątyni, by trwać na modlitwie. Praktykuje ją również wspólnie z małżonką w domu rodzinnym. Chrześcijaństwo stało się dla niego religią wolności, a jedną z największych radości fakt, że mógł zostać ojcem chrzestnym.

Roczne przygotowania

– W tym roku w Wielką Sobotę podczas liturgii Wigilii Paschalnej

chrzest przyjmie pięć osób – wyjaśnia siostra Ewelina Słoma ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego, odpowiedzialna za katechumenat w diecezji sandomierskiej. – Są to osoby, które uczestniczyły w katechezach i obrzędach przygotowujących do tego momentu. Cykl katechumenatu trwa najczęściej rok, choć są przypadki, kiedy ulega wydłużeniu – dodaje siostra. Na tej drodze pragnący przyjąć chrzest święty przeżywają dwa istotne momenty. Pierwszym z nich jest obrzęd przyjęcia do katechumenatu. – Odbywa się on najczęściej na początku Adwentu – wyjaśnia siostra Ewelina. – Osoby pragnące przyjąć sakrament chrztu przedstawiają się wówczas wspólnie i wyrażają publicznie gotowość wstąpienia na drogę wiary. Stają się w ten sposób członkami wspólnoty Kościoła, choć jeszcze nie mogą w pełni uczestniczyć w liturgii – podkreśla siostra. Kolejnym ważnym krokiem jest obrzęd „wybrania”, czyli „wpisania imienia”, który odbywa się z kolei na początku Wielkiego Postu. – Podczas tego obrzędu katechumeni stają się już wybranymi, czyli osobami, które zostały dopuszczone do przyjęcia chrztu, bierzmowania i Eucharystii w Wigilię Paschalną. Wpisują wówczas do Księgi Wybranych imię, które otrzymają na zbliżającym się chrzcie. Te dwa główne obrzędy odbywają się w bazylice

katedralnej w Sandomierzu, natomiast pozostałe w parafiach, z których pochodzą niektórzy katechumeni – dodaje siostra.

Siedemnaście lat pracy

Nad całością przygotowani czuwają siostry ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego, gdyż ich głównym dziełem apostołskim jest przygotowanie do chrztu osób dorosłych. Siostry od 17 lat prowadzą Diecezjalny Ośrodek Katechumenatu znajdujący się w Sandomierzu, którego kierownikiem jest ks. Zbigniew Mistak. – Zanim osoba pragnąca przyjąć chrzest zgłosi się do naszego ośrodka, powinna najpierw skontaktować się ze swoim proboszczem – mówi siostra Ewelina. – Drogę do chrztu i wiary każdy musi przejść sam, ale jako towarzysza w tej wymagającej wędrówce otrzymuje indywidualnego katechistę, który pomaga mu w poznawaniu prawd wiary. Może być nim kapłan, siostra zakonna, a także osoba świecka – dodaje siostra. Warto podkreślić, że dzieło katechumenatu zainicjował w diecezji sandomierskiej bp Wacław Świerżawski, który również powołał do istnienia Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego. Inicjatywę tę kontynuuje obecny ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz. ■

■ R E K L A M A ■



Niechaj w czas
Wielkiej Nocy
w naszych domach
nie zabraknie ciepła,
spokoju i miłości,
a nasze serca niech
napelni szczęście i radość
ze Zmartwychwstania
Pańskiego.

Wesołego Alleluja
życzą

Jurand Lubas
Przewodniczący
Rady Miasta

Jan Dziubiński
Prezydent Miasta
Tarnobrzeg

Rozpoczęcie jubileuszu w Niekrasowie

Perła baroku



ZDJĘCIA KS. MICHAŁ SZAWAN

20 marca wierni z Niekrasowa rozpoczęli świętowanie jubileuszu 350. rocznicy konsekracji kościoła parafialnego.

Uroczystości, którą poprzedziły tygodniowe misje święte, przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. Wzięli w niej udział kapłani z dekanatu, z dziekanem połanieckim ks. kan. Pawłem Cyganem na czele, oraz licznie przybyli wierni. Witając ordynariusza sandomierskiego, proboszcza parafii ks. kan. Stanisław Bastrzyk podkreślił, że parafialna świątynia została wykonana w barokowym stylu, który najlepiej ukazuje chrześcijańską duszę polskiego narodu.

– Przeżywany jubileusz jest doniosłym wydarzeniem i stanowi szczególną okazję do poznania historii parafii, kościoła oraz ludzi, którzy ją tworzyli – zwrócił się do zebranych na rozpoczęcie modlitwy bp Krzysztof Nitkiewicz. – Kiedy zagłębiamy się w dzieje zapisane w pięknie i bogactwie tej świątyni, w naszych sercach powinna zrodzić się wdzięczność za Boże dzieła, które na przestrzeni wieków dokonały się na tej ziemi – podkreślił ordynariusz. Te wdzięczność mieszkańcy parafii będą wyrażać przez ponad



rok, bowiem rozpoczęty jubileusz zakończy się odpustem 2 lipca 2011 r. Bp Krzysztof Nitkiewicz zapowiedział również, iż wystosuje prośbę do Stolicy Apostolskiej o udzielenie na ten czas możliwości uzyskania odpustu zupełnego.

Wykonaną z modrzewia i pokrytą gontem niezwykłe urokliwą świątynię konsekrował w roku 1661 bp Zygmunt Czyżewski, o czym informuje pamiątkowe miejsce znajdujące się na suficie kościoła, przedstawiające również herb sufragana płockiego. Dzięki staraniom obecnego proboszcza ks. Stanisława Bastrzyka i wielkiemu zaangażowaniu parafian, w latach 2002–2008 w kościele, który nosi wezwanie Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, przeprowadzono gruntowne prace konserwatorskie. Przez pierwsze trzy lata prowadził je Kazimierz Pałka, konserwator z Krakowa. W tym czasie odnowiono ołtarz główny z obrazem Matki Bożej Łaskawej oraz ołtarze boczne. Dalsze prace poprowadzili już konserwatorzy z Radomia, Jądwi i Wojciech Wdowscy, którzy odnowili całe wnętrze kościoła, ambonę oraz chór. Dzięki temu świątynia odzyskała swój dawny blask.

Ks. Michał Szawan

Mszę św. poprzedziła uroczysta procesja w asyście strażackiej

PONIŻEJ: Na suficie kościoła znajduje się pamiątka konsekracji

Młodzi stypendyści w Sandomierzu

Papieskie rekolekcje

22 papieskich stypendystów z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” wzięło udział w rekolekcjach, które odbyły się od 19 do 21 marca br. w Domu Rekolekcyjnym „Quo vadis” w Sandomierzu.

Uczestniczyła w nich młodzież gimnazjalna, licealna oraz studencka, która otrzymuje finansowe wsparcie na edukację od Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Do Sandomierza przybyli stypendyści z różnych stron naszej diecezji, m.in. z Zaklikowa, Rudnika, Łętowni, Jeżowego, Sobótki, Rytwian, Nowej Słupi, Koniemłot i Ostrowca Świętokrzyskiego. Tematem przewodnim rekolekcji, których hasło brzmiało „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”, były słowa z homilii Jana Pawła II, wygłoszone 12 czerwca 1999 roku w Sandomierzu. W bogatym programie organizatorzy, obok konferencji, modlitwy i pracy w grupach, przewidzieli również zapoznanie się z historią Sandomierza. Młodzi stypendyści zwiedzili więc Muzeum Diecezjalne, sandomierską katedrę, Dom Jana Długosza oraz odbyli wycieczkę po nadwiślańskim grodzie „Śladami ojca Mateusza”. – Celem naszego spotkania było zwrócenie uwagi młodzieży na to, jak ważne jest kształtowanie swojego życia w myśl nauk Jana Pawła II

oraz przybliżenie bogatej historii Sandomierza, w którą mocno wpisali się błogosławieni i święci – wyjaśnia ks. dr Andrzej Barzycki, diecezjalny koordynator Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. – Poprzez tego typu spotkania chcemy formować młodych ludzi, aby w przyszłości stanowili trzon elity Kościoła, czynnie uczestnicząc w jego życiu – podkreśla ks. Barzycki. Rekolekcje wpisały się również w przygotowania młodzieży do ogólnopolskiej pielgrzymki stypendystów, która odbędzie się od 19 do 22 lipca br. w Częstochowie z okazji 10. rocznicy powołania fundacji. Idea jej powstania zrodziła się po pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1999 r. Powołana do życia w 2000 r. jest organizacją, której działalność ma upamiętniać pontyfikat Jana Pawła II przez promowanie nauczania papieża i wspieranie określonych przedsięwzięć społecznych, głównie w dziedzinie edukacji i kultury. Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” organizuje Dzień Papieski, obchodzony od 2001 r. w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Organizowana jest wówczas publiczna zbiórka pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością”. Zebrane środki przeznaczone są na fundusz stypendialny. W naszej diecezji korzystają z niego 32 osoby.

ms



KS. MICHAŁ SZAWAN

W czasie rekolekcji młodzież zapoznała się z historią Sandomierza

Spotkanie z poetą i dziennikarzem

Promowali „Żart Pana Boga”

Bardzo udane spotkanie autorskie odbyło się w Zespole Szkół w Jeżowie. Jego **bohaterem był Wiesław Zieliński – poeta i prozaik, ale także krytyk literacki, dziennikarz prasowy i radiowy.** Prowadzone przez polonistę Ryszarda Mściszę spotkanie, w którym wzięły udział wszystkie klasy Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowie, było w znacznej mierze promocją najnowszego tomiku poezji Wiesława Zielińskiego „Żart Pana Boga”.

Wydany w ubiegłym roku tomik w jakiś sposób wenił 60. urodziny twórcy oraz 30. rocznicę jego debiutu książkowego. Kilka wierszy z tego tomiku zostało odczytanych przez prowadzącego, a młodzież miała okazję zapoznać się z jubileuszową niejako książką byłego prezesa rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Wiesław Zieliński był jednak w czasie spotkania bardzo elastyczny, nie tylko obszernie i barwnie odpowiadał na pytania młodzieży i Ryszarda Mściszę, ale także wybiegał poza sprawy twórcze i dziennikarskie, z humorem opowiadając o różnych sytuacjach życiowych czy chociażby o podróży i pobycie w Australii. Ponieważ uczniowie jeżowskiego Zespołu Szkół mają spore sukcesy i tradycje dziennikarskie, więc sporo miejsca zajmowała praca dziennikarza prasowego i radiowego – Wiesław

Zieliński mógł się podzielić swymi bogatymi doświadczeniami, z zainteresowaniem słuchając także o sukcesach uczniów z Jeżowego. Pytania dotyczyły w dużej mierze i dziennikarstwa sportowego, albowiem za sprawą Mateusza Święcickiego – absolwenta szkoły, który jest obecnie najmłodszym telewizyjnym komentatorem – zainteresowanie tą dziedziną jest w jeżowskim Zespole Szkół spore.

Materialnym owocem spotkania okazał się także niezwykle prezent dla jeżowskiej redakcji gazetki szkolnej „Post Scriptum”. Był to „Prolog” z przygotowywanej do druku nowej książki „Zapiski z Huntington”. W najbliższym numerze gazetki będzie się mógł zatem ukazać pierwodruk części, która zaczyna nową książkę Wiesława Zielińskiego. Egzemplarze „Żartu Pana Boga” trafiły zaś do szkolnej biblioteki. **ac**

Komentarz **tygodnia**

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Noc katyńska

W tym roku święta Wielkiej Nocy przypadają w przeddzień obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Dzisiaj jednak, zamiast mądrej i powszechnej refleksji nad tragicznymi skutkami systemu komunistycznego, zupełnie na serio zajmujemy się karykaturą amerykańskich prawyborów prezydenckich. Nie tylko ja mam wrażenie, że władze rządowe III Rzeczypospolitej zatraciły jakiegokolwiek poczucie przyzwoitości, a ich głównym zadaniem jest prymitywne sterowanie nastrojami społecznymi, w których uczucia patriotyczne siłą rzeczy muszą zejść na bardzo daleki plan. Wydaje się, że teraz wszystko podporządkowane jest bieżącej polityce, nawet rocznice najtragiczniejszych wydarzeń, o których przez dziesięciolecia PRL-u mówiliśmy z wielką czcią i szacunkiem. Na których między innymi budowaliśmy naszą powojenną tożsamość narodową.

Katyń nam spowszedniał, nie chcemy już o nim mówić – usłyszałem od tegorocznego maturzysty. Dlaczego? Bo historia jest nudna, a trzeba patrzeć w przyszłość i nie zajmować się dłużej rozpamiętywaniem narodowych tragedii. Świat ma inne problemy – przekonywał mnie przez dłuższą chwilę – niż rozwiązywanie historycznych zagadek (na przykład, czy stalinowcy byli większymi zbrodniarzami od nazistów, czy było odwrotnie). Inteligentny i wygadany chłopak mówił z silnym wewnętrznym przekonaniem, używając argumentów powszechnie stosowanych przez liberalno-lewicowe media. Po chwili zrozumiałem, że z wielką starannością odebrał lekcję politycznej poprawności, zabójczo redukującej naturalną dla nastolatków refleksję i ciekawość świata, w konsekwencji ograniczającej znajomość przez nich losów własnego państwa i narodu do kilkudziesięciu najważniejszych dat i jednozdaniowych uzasadnień.

W szkole średniej należałem do kółka historycznego. Był to początek lat 70. XX wieku, czas intensywnego budowania „drugiej Polski”, czyli rozwoju gospodarczych wizji nowego szefa partii komunistycznej Edwarda Gierka. Liczyły się wielkie inwestycje, wskaźniki produkcji, stopy wzrostu itp. Ale widoczny był też autentyczny entuzjazm ludzi zmęczonych „siermiężnym socjalizmem” Władysława Gomułki. Młode kadry inżynierskie poczuły, że nadszedł ich czas, polski komunizm w końcu zaczął przemysłowe otwarcie na Zachód. I właśnie w tym zgiełku reformatorskim, w tej zawierusze ideologicznej, młody historyk opowiedział nam o zbrodni w Katyniu. Ponieważ wcześniej z wielkim przejęciem mówił o rosyjskich ofiarach stalinizmu (również o rozbiciu KPP i innych czerwonych partii w Europie) przyjęliśmy informację z jakimś dziwnym spokojem. Po prostu – Sowieci mordowali wszystkich niewygodnych. Wkrótce dotarło do nas, że staliśmy się depozytariuszami wielkiej politycznej tajemnicy.

Dlatego prymitywne relatywizowanie zbrodni komunistycznych, w tym ludobójstwa popełnionego na polskich oficerach w 1940 roku, jest dla mnie nie do zrozumienia.



Wiesław Zieliński podczas spotkania z młodzieżą w Jeżowie

Moje wielkie marzenie się ziściło

Mieszkam wśród Zulusów

Co szósty mieszkaniec Ziemi cierpi głód i niedożywienie. W wielu biednych krajach Afryki, Azji i Ameryki Południowej ponad połowa dzieci nie chodzi do szkoły. **Do wielu z tych miejsc, gdzie ludzie potrzebują pomocy, docierają tylko misjonarze.**



Ks. Piotr Kaliciński pracuje przede wszystkim wśród Zulusów

W imię Chrystusa misjonarze podążają do niemal wszystkich zakątków świata, by głosić Ewangelię i dawać jej świadectwo. Dzięki ich działalności rozbrzmiewają słowa Odkupiciela: „Ja jestem chlebem życia, kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął, a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

Ks. Piotr Kaliciński, pochodzący z parafii pw. św. Bartłomieja w Staszowie, od 6 lat pracuje w Republice Południowej Afryki, w prowincji Mpumalanga, w mieście Ermelo. Chociaż jego wyjazd na Czarny Ląd poprzedziło fachowe przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej, to przyznaje, że zaskoczył go świat kontrastów kulturowych, językowych i ekonomicznych. Musiał przełamać wiele barier, by zamieszkać w nieznanym mu kraju, ale jednocześnie ten świat go zauroczył i trwa to do dziś.

Marzenie w sercu

– Nosilem takie marzenie w sercu, by służyć Kościołowi na misji, a kiedy stanąłem na afrykańskiej ziemi, poczułem, że tu jest moje miejsce, tu czuję się jak w domu – mówi ks. Piotr Kaliciński. – Mieszkam wśród

Zulusów, rozmawiam w ich języku, głoszę Ewangelię, spowiadam. To prości ludzie, wśród których czuję się bezpiecznie. Otaczają księdza szacunkiem.

Staszowski misjonarz mieszka w stutysięcznym mieście Ermelo, służy biednym mieszkającym w slumsach, obsługuje dwa kościoły. – W RPA do kościoła trzeba jechać czasem 100 km – mówi. Same budowle kościelne często potrafią mocno zaskoczyć, różnorodność form jest bowiem bardzo duża – od budynków przypominających polskie świątynie po lepianki. Ze względu na odległości rzadziej również odprawiane są Msze św. – raz, dwa razy w miesiącu.

Trud miejskiej ewangelizacji

Wpływ miejscowej kultury wprowadził do liturgii bogactwo miejscowych zwyczajów, lokalnych instrumentów, strojów, tańców. Mentalność tej wspólnoty chrześcijańskiej, ludności Zulu, znalazła odzwierciedlenie w liturgii Kościoła. Afrykanie najchętniej chwalą Boga przez taniec i śpiew.

Pierwsi misjonarze przybywali do Afryki,

gdą była kontynentem mało znany. Tylko wojska kolonialne, kupcy i podróżni docierali na te ziemie, a działalność misyjna koncentrowała się na zachodnim wybrzeżu. Dziś misjonarze pracują we wszystkich krajach, a małe wspólnoty chrześcijańskie wrastają w afrykański krajobraz. Chociaż misjonarze udają się w miejsca odległe od wielkich miast, to właśnie w dużych aglomeracjach głoszenie Ewangelii jest bardzo potrzebne, ale i trudne. W ostatnich latach miasta bardzo rozwinęły się, zaludnili je ludzie masowo opuszczający wioski w poszukiwaniu lepszego życia.

W stutysięcznym Ermelo, gdzie mieszka ks. Piotr Kaliciński, tysiące

ludzi mieszka w slumsach – bezrobotnych, uchodźców, a przede wszystkim chorych na AIDS. – Ta choroba zabiera dzieciom rodziców – mówi – umierają ludzie młodzi, pogrzeby młodych dotkniętych AIDS są niemal w każdą sobotę.

Warunki, w jakich żyją ci ludzie, to również wyzwanie dla misjonarzy. – Staramy się im pomóc w wielu sprawach. Tu misjonarz staje się, w zależności od potrzeb, elektrykiem, hydraulikiem, kucharzem czy pracownikiem opieki społecznej, a potrzeby są ogromne – od chleba po słowo Boże. Tradycyjnie Zulusi mieszkają w lepiankach – afrykańskich chatkach krytych strzechą. Niektórzy mieli szczęście i znaleźli pracę w kopalniach złota lub węgla, ale bezrobocie jest ogromne. Cierpią głównie dzieci – z głodu, braku opieki.

RPA po latach apartheidu boryka się z wieloma problemami: niedostatkami środków na szkolnictwo, brakiem dobrej opieki zdrowotnej, powstrzymaniem epidemii AIDS, bliznami wojen plemiennych i podziałów. Misjonarze głoszą Ewangelię, orędują na rzecz pokoju, uczą przebaczenia i miłości. Każdy z nas może im pomóc poprzez modlitwę, duchową adopcję dzieci czy przekazując ofiarę na misję. Pomagamy w ten sposób zanosić Ewangelię tam, gdzie jeszcze jej nie słyszano.

Dorota Sobolewska-Bielecka



Procesja w Niedzielę Palmową

Z LEWEJ: Podczas Mszy rozbrzmiewają miejscowe tradycyjne instrumenty muzyczne